

Dwa dni przed Walnym Zgromadzeniem Akcjonariuszy zarząd KGHM przedstawił 22 projekty inwestycyjne, które kosztują 16,3 mld. zł i mają być zrealizowane do roku 2016. Termin upublicznienia strategii był nieprzypadkowy, ponieważ 30 maja WZA miało podjąć decyzje o podziale zysku za 2006 rok, a jak wiadomo resort skarbu niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że jeśli KGHM nie przedstawi sensownych projektów inwestycyjnych, to przedstawiciele ministerstwa będą głosować nad zwiększeniem dywidendy. W związku z planowanymi inwestycjami zarząd KGHM zaproponował na wypłatę dywidendy nie więcej niż 40% zysku.

## Były sobie plany... 16,5 mld na inwestycje?

Mając w pamięci ostatni rok, gdzie za sprawą Skarbu Państwa akcjonariusze podzielili między sobą cały zysk miedzianego holdingu, a głównym pretekstem w/g ministerstwa był brak inwestycji, zarząd KGHM przedstawił plan inwestycyjny na najbliższe 10 lat. Miał to być argument do pozostawienia w tym i kolejnych latach dużej części zysków w spółce.

Plany inwestycyjne zakładały, że największe nakłady mają być skierowane na podniesienie efektywności produkcji poprzez poprawę rentowności wydobycia miedzi i jej przerobu, nowe złoża oraz energetykę. Planuje się też zwiększyć zaangażowanie w telekomunikację oraz nowe technologie.

Projekty strategiczne mają kosztować 10,1 mld. zł, w tym inwestycje kapitałowe 3,6 mld. Ponieważ ceny miedzi utrzymują się obecnie na wysokim poziomie ponad 7 tys. USD/t, spółka planowała, że największe nakłady przypadną na najbliższe dwa lata i osiągną poziom 5,9 mld, czyli 36% planowanej kwoty. Strategia ta miała poszerzać dotychczasowe 5 letnie plany kombinatu, gdzie zakładano wydać ok. 5 mld. zł. „Nowy plan oraz przyjęta w nim stopa zwrotu z inwestycji na poziomie ponad 15 proc. w ciągu 20 lat gwarantuje wysoką rentowność działania spółki” - zaznacza Krzysztof Skóra. Dodaje, że po wcieleniu planu w życie spółka będzie w stanie utrzymać wysoką rentowność nawet przy spadku ceny miedzi do ok. 3 tys. USD za tonę. W tym roku planowano przeznaczyć na inwestycje 3,3 mld, a w przyszłym 2,6 mld zł.

### Inwestycje w KGHM.

Obecnie eksploatowane obszary górnicze w Lubinie wyczerpią się w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Złoża w rejonie Rudnej i Polkowice – Sieroszowice wystarczą na około trzydzieści lat. Aby utrzymać obecny poziom produkcji z zasobów własnych podjęto decyzję o rozpoczęciu wydobycia w rejonie Głogowa. U uruchomienie „Głogowa Głębokiego” ma kosztować około 1,5 mld. zł. wraz z kompleksem szybu SW4. Jak się przewiduje pierwszy urobek rudy powinien nastąpić w 2013 roku.

Niewątpliwie liczby podawane przez zarząd mogą zrobić wrażenie, jednakże w obliczu „skasowania” przez akcjonariuszy całego wypracowanego zysku, plany te będą musiały ulec głębokiej rekonstrukcji. Już wiadomo, że na dzień dzisiejszy nie uda się ich zrealizować.

Z punktu widzenia Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność”, w zaistniałej sytuacji, powinno się przyjąć pewną hierarchię ważności planowanych inwestycji. Filarem tych działań powinna być właśnie inwestycja w „Głogów Głęboki”. Przy czym istotne

jest to, aby na te elementy, które można zrobić najszybciej, przeznaczyć maksymalnie najwięcej środków, tak aby w obliczu wysokich przychodów KGHM-emu, inwestycję tą można było „domknąć” w możliwie jak najkrótszym czasie.

Modernizacja hutnictwa ma kosztować około 1,3 mld. zł, a największe środki przeznaczone zostaną na hutę i Głogów, gdzie dojdzie do wymiany pieca szybowego na zawieszinowy. Warto przypomnieć, że poprzedni zarząd KGHM zawarł już wiele umów związanych z wymianą pieca szybowego. Było to wynikiem próby wprowadzenia w życie wniosków racjonalizatorskich. Za ten pomysł jego autorzy mieli otrzymać wielkie, kilkudziesięciomilionowe nagrody.

Również przy legnickiej hucie na obszarze 160ha powstać ma koszt 470 mln. Legnicki Park Technologiczny. Z założenia ma to być inkubator nowych technologii związanych z wydobyciem i przerobem metali niezależnych. Jak zapewnia prezes KGHM Krzysztof Skóra, utworzonych zostanie ok. dwóch tys. nowych miejsc pracy.

Niewątpliwie inwestycje związane z wielometalurgią należą do jednych z najbardziej kapitałochłonnych. Na dzień dzisiejszy wyraźnie widać, że propozycje zarządu różnią się zasadniczo od tych, które jeszcze nie tak dawno były forsowane. Przypomnieć w tym miejscu należy, że wcześniejsza koncepcja zakładała (dzięki sugestiom „Solidarności” dzisiaj już nierozważana) likwidację Huty Miedzi Legnica i budowę dużego pieca zawieszinowego w Hucie Miedzi Głogów, gdzie trafiać miał koncentrat wyprodukowany w Zakładach Wzbogacania Rud.

Zawarta w założeniach efektywność tego przedsięwzięcia oparta była na tym, że w rezultacie miało to doprowadzić do utraty ok. 1200 miejsc pracy, a to absolutnie było nie do przyjęcia przez Związek Zawodowy „Solidarność”. Dochodził do tego jeszcze bardzo poważny problem – co zrobić z rudą z ZG Lubin, oraz co z uzyskiwaniem pierwiastków pochodnych? Pomimo, że technologia pieca zawieszinowego uznawana jest za bardziej nowoczesną, to jednak powoduje utratę niektórych pierwiastków, które można by uzyskać. Obecna koncepcja zakłada dalsze funkcjonowanie pieca szybowego w Hucie Miedzi Legnica, który będzie przerabiał złoża z kopalni Lubin oraz koncentrację na tzw. pirometalurgii. Rozwiązanie to z punktu widzenia HML jest oczywiście uzasadnione i oczekiwane. W Hucie Miedzi Głogów zlikwidowano by piece szybowe, gdzie ich miejsce zająć ma piec zawieszinowy, który przerabiał by rudę z Polkowice, Sieroszowic i Rudnej. Mówi się o budowie pieca o wydajności nawet do 250 tys. ton miedzi.

Nasuwa się pytanie: Czy budowa tak dużego pieca jest efektywna i czy jesteśmy w stanie zabezpieczyć odpowiednią ilość koncentratu? W ocenie Solidarności jest to trudne do uzasadnienia. Z roku na rok wzrasta wydobycie rudy miedzi, jednakże zawartość czystej miedzi spada. W związku z tym zakłada się znaczący import koncentratu. Z planów wynika, że potrzeby importowe to ok. 60-80 tys. ton. Tyle tylko, że na dzień dzisiejszy wiadomo, że przy obecnych, wysokich cenach miedzi tzw. premie producenta na koncentrację importowanym są nieopłacalne. Pozostaje więc zadać kolejne pytanie: Czy w pierwszej kolejności nie podjąć działań zmierzających do oszacowania rzeczywistych możliwości wydobywczych z pokładów własnego kombinatu i dopiero na takiej bardzo rzeczowej analizie podjąć decyzję o budowie pieca z uwzględnieniem jego wielkości? Na dzień dzisiejszy na te pytania nie ma odpowiedzi lub są one nieprecyzyjne i nie do końca jasne.

Inwestycje podnoszące efektywność firmy, a przede wszystkim obniżające koszty przerobu miedzi mają nastąpić również przez modernizację Zakładu Wzbogacania Rud-ok. 1 mld. zł, hydrotransport, wymianę maszyn i optymalizację warunków składowania odpadów-powinno kosztować ok. 900 mln. zł.

Inwestycja w hydrotransport wymaga bliższego przedstawienia, ponieważ projekt ten, znany już od kilkunastu lat, budzi wiele kontrowersji. Jedną z podstawowych kwestii, które działają na niekorzyść tego projektu (warto zaznaczyć, że jest to na etapie projektu i żadne wiążące decyzje jeszcze nie zapadły) jest to, że zmiana sposobu transportu koncentratu między ZWR a hutą z kolejowego na rurowy, wiąże się ze znaczną utratą przychodów dla spółki Pol-Miedź Trans będącej w strukturach KGHM. W rezultacie może to dotknąć pracowników, którzy zajmują się bezpośrednio tym transportem. Drugim elementem, który pociąga za sobą niekorzystne skutki jest przeniesienie oddziały suszarni należącej do Zakładów Wzbogacania Rud na teren huty. Wynika to z tego, że materiał transportowany w płynnej postaci, aby nadać się do dalszej obróbki musi zostać odwodniony. Dotychczas proces odwadniania i suszenia przebiega właśnie na poziomie ZWR. Jak zakładają plany transport odbywałby się tylko jedną nitką rurociągu co może nieść za sobą kolejne niekorzystne konsekwencje. W przypadku uszkodzenia rurociągu, z braku innej możliwości transportu, produkcja musiałaby zostać wstrzymana, a to jak wiadomo niesie za sobą duże straty. Aby się przed tym zabezpieczyć musiałyby powstać zbiorniki magazynujące zapasy przetworzonej rudy na poziomie ZWR, jak również przy hucie, tak aby zachować ciągłość produkcji. To wiąże się z kolejnymi nakładami finansowymi.

Również trzeba uwzględnić problemy ekologiczne, jakie w związku z tym projektem się wiążą. W przypadku awarii rurociągu istnieje zagrożenie skażenia środowiska, to niesie za sobą kolejne konsekwencje finansowe. Nasuwa się również pytanie: Co zrobić z odpadami uzyskanymi w procesie odwadniania w Hucie Miedzi Głogów? Co prawda od strony zarządu płyną sygnały, że tych odpadów nie będzie dużo i nie są szkodliwe, ale ci wszyscy, którzy wiedzą ile się ich składa na „Żelaznym Moście”, wiedzą, iż nie jest to taka prosta sprawa.

Dla NSZZ Solidarność kolejnym argumentem przemawiającym przeciwko tej inwestycji jest fakt obciążenia tego projektu kilkoma wnioskami racjonalizatorskimi, a jak nieoficjalnie można się dowiedzieć, działki, przez które miałby przebiegać rurociąg są w posiadaniu byłych pracowników KGHM zajmujących wysokie stanowiska w spółce. Jaka jest zatem alternatywa dla tej inwestycji? Wydaje się, że godnym rozwiązaniem jest projekt przedłużenia torowiska między Sieroszowicami a głogowska hutą. Wprawdzie zarząd twierdzi, że jest to rozwiązanie nie ekonomiczne, czy nie efektywne, jednakże nigdy nie padła rzeczowa odpowiedź, a twierdzenia „nie jest” wcale o niczym nie świadczy. W pierwszej kolejności należy przeanalizować koszty oraz inne aspekty tego przedsięwzięcia i wówczas można jednoznacznie stwierdzić na ile ta opcja jest warta zainteresowania.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z wymianą maszyn i urządzeń to oczywiste jest to, że powinno się tu zachować wysoką dynamikę, zwłaszcza teraz kiedy warunki ekonomiczne spółki sprzyjają takim działaniom. Przy czym trzeba mieć na uwadze fakt, że ze względu na ograniczone możliwości firm produkujących maszyny i urządzenia górnicze, nie da się w krótkim okresie czasu tego dokonać. Proces ten musi mieć charakter stopniowy, co nie oznacza wcale, że wolny.

Mówiąc o maszynach i urządzeniach górniczych nie sposób nie poruszyć tematu związanego z samym funkcjonowaniem serwisu. Od samego początku „Solidarność” wskazuje, że rozwiązania preferowane w poprzednich latach, a opierające się tylko i wyłącznie na serwisie zewnętrznym na dzień dzisiejszy nie zdają egzaminu. Widać wyraźnie, że trzeba tu szukać innych rozwiązań, a jak się wydaje najbardziej sensownym wyjściem byłoby oprzeć serwis o własnych pracowników. Twierdzenie, że nasi pracownicy są drodzy, a zewnętrzni tani jest oczywistym nadużyciem i nieprawdą. W ogólnych rozrachunku okazuje się, że kombinat za usługi serwisowe płaci ogromne sumy. Jeżeli dana firma zdobywa w KGHM pozycję monopolisty, to z biegiem czasu narzuca na swoje usługi drakońskie ceny, a jakość tych prac stoi raczej na niezbyt wysokim poziomie. Zresztą nie może być inaczej, jeżeli zatrudnia się pracowników nie przygotowanych do pracy, płaci się im marne pieniądze, nie mówiąc już o jakości narzędzi, które ci pracownicy mają do dyspozycji. W związku z tym istnieje potrzeba wyciągnięcia daleko idących wniosków w tej materii i w możliwie krótkim czasie wrócić do sposobu serwisowania jaki funkcjonował przed tzw. restrukturyzacją. Osobną kwestią są tzw. serwisy produkcyjne i niewątpliwie nadszedł najwyższy czas, aby system ten zaczął funkcjonować jak należy.

#### Nowe złoża.

KGHM rocznie chce przeznaczyć ok. 20-30 mln. euro na działania operacyjne związane z poszukiwaniem złóż miedzi. Na zakup nowych złóż w ciągu najbliższych 5 lat przeznaczono ma być 1,5 mld., przy czym w kręgu zainteresowań są złoża, z których będzie można wyprodukować 3-4 mln. ton czystej miedzi. W/g zarządu te działania mają na celu obniżenie kosztów produkcji poprzez przejęcia nowych złóż w eksploatacji złóż.

W przypadku inwestycji zagranicznych w nowe złoża stanowisko „Solidarności” od wielu lat jest niezmiennie i co godne podkreślenia bardzo krytyczne. Głównym argumentem przemawiającym za tym jest fakt, że KGHM po prostu nie stać na tego typu projekty. Rynek geologiczny na świecie jest w pełni kontrolowany przez największe spółki wydobywcze. Pozostały niewielki kawałek tego tortu znajduje się w rękach tzw. spółek spekulacyjnych, które specjalizują się w wyszukiwaniu takich pokładów z chęcią późniejszej odsprzedaży, ustalając przy tym astronomiczne ceny. Zresztą, jak wszyscy pamiętamy (niektórzy zapewne by chcieli jak najszybciej zapomnieć) KGHM już raz mocno się sparzył na tego typu inwestycji, tracąc przy okazji kilkaset milionów zł.

Pewną alternatywą dla złóż zagranicznych może być bliższe przyjrzenie się złożu w t.z. „Zagłębiu Konradowskim”. Po sześciu miesiącach udało się Razie Nadzorczej uzyskać informacje, że w tym rejonie uwięzione są spore pokłady rudy miedzi i przy obecnych cenach miedzi warto przeanalizować to złożo. Niewątpliwie plusem tego rozwiązania jest to, że po pierwsze jest to nasze złożo, a po drugie znajduje się na terenie „Starego Zagłębia”, gdzie występuje wysokie bezrobocie i dla wielu mieszkańców tego regionu okazało by się zbawienne.

#### Inwestycje kapitałowe.

KGHM chcąc w przyszłości zabezpieczyć się przed ewentualnym spadkiem cen miedzi, a co za tym idzie przychodów z działalności podstawowej, zamierza zwiększyć udziały w Polkomtelu (operator sieci Plus GSM) odkupując od TDC dodatkowe udziały o łącznej wartości 210 mln euro (ok. 830 mln. zł.). Zwiększenie zaangażowania w telekomunikacyjnej spółce ma zapewnić stabilne przychody z dywidend w kolejnych latach.

W przypadku Polkomtela śmiało można powiedzieć, że na dzień dzisiejszy inwestycja kombinatu w telekomunikacyjną spółkę okazała się w pełni „trafiona”. Pakiet akcji jakie posiada KGHM ma bardzo solidną wartość liczoną w mld. zł. Kluczową kwestią jest natomiast moment, w którym będzie można zrealizować zysk z tej inwestycji i w odpowiednim czasie wycofać się z tego przedsięwzięcia. Póki co, KGHM musi zrealizować zobowiązania dotyczące wykupu udziałów jednego z akcjonariuszy, a szacowana wartość wynosi ok. 1 mld. zł.

Kombinat dywersyfikację chce również osiągnąć inwestując w sektor energetyczny. Na wszystkie projekty związane z energetyką przeznaczonych ma być 1,3-1,4 mld. zł., a główny projekt to inwestycja w Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Jak się nieoficjalnie mówi główny akcjonariusz PAK-u Zygmunt Solorz-Zak jest gotów odstąpić od umowy prywatyzacyjnej i odsprzedać swoje udziały. Jednakże cena ok. 2 mld. zł. delikatnie mówiąc jest grubo przesadzona, a po WZA temat PAK-u wydaje się być zamknięty. Generalnie można pokusić się o stwierdzenie, że pomysły typu „LOT” czy „PAK” wynikają bardziej z ambicji decydentów Skarbu Państwa, niż rzeczywistych potrzeb kombinatu. KGHM musi przede wszystkim skupić się na działalności podstawowej, jakim jest eksploatacja rud miedzi i w okresie, w którym generowane są wysokie zyski, przygotować się do czasu spowolnienia globalnej gospodarki, a co za tym idzie dekonjunkury na rynkach surowcowych.

Mówią o energetyce nie sposób nie wspomnieć o umowach jakie KGHM poprzez swoją spółkę zależną „Energetyka” podpisał z PGNiG. Dotyczą one dostaw gazu ze złoża kościańskiego, a podpisano je na zasadzie „bierz i płać”.

Na dzień dzisiejszy wygląda na to, że w pierwszej kolejności podpisywano kontrakt, a dopiero potem przeliczono jakie są rzeczywiste potrzeby KGHM. Okazuje się, że zapotrzebowanie na gaz, jaki kombinat jest w stanie ewentualnie zużyć jest mniejsze niż obejmuje umowa. W chwili obecnej trwają rozmowy o renegotjacji tego kontraktu, jednak trudno oczekiwać, że przyniosą zamierzony efekt.

#### Były sobie plany...

Można przypuszczać, że zarząd przedstawiając plany inwestycyjne tuż przed WZA, ze szczególnym uwzględnieniem sporych nakładów w dwóch najbliższych latach, miał przekonać resort skarbu

do pozostawienia części zysków w spółce. Wydaje się również, że przedstawiona strategia miała zrobić wrażenie na przedstawicielach resortu i można to ocenić jako próbę wywarcia wpływu na akcjonariuszach.

Jaki był efekt tych działań? Wygląda na to, że żaden. Skarb Państwa głosami swoich przedstawicieli na WZA przegłosował przeznaczenie całego ubiegłorocznego zysku na wypłatę dywidendy, a wypowiedzi wiceministra Dąbrowskiego o tym, że resort weźmie pod uwagę plany inwestycyjne kombinatu przy podejmowaniu decyzji o podziale zysku, można włożyć między bajki.

Z drugiej strony, pomimo chęci uchronienia zysków KGHM, rząd wykazał się wyjątkową niekonsekwencją. Jeszcze nie dawno słyszeliśmy, że obecnie zagraniczne złoża są drogie i inwestycje w nie są obciążone dużym ryzykiem. A tu okazuje się, że mają one się stać panaceum na obniżkę kosztów ujętych w wyniku skonsolidowanego. Gdzie tu logika?

W przypadku ZEPAK z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że decyzje na szczeblu ministerialnym już zapadły. Nie pozostawienie zysków w spółce przez resort skarbu, utwierdza w przekonaniu, że inwestycja jest już nieaktualna.

Jak zatem ocenić strategię po części pisaną pod WZA?

Pewne jest, że inwestycje w „Głógów Głęboki”, modernizacja kopalni, hut i oddziałów KGHM z uwzględnieniem wymiany parku maszynowego oraz zapewnienie bezpieczeństwa pracowników kombinatu, powinno być oczywistym priorytetem. Zakup nowych złóż zagranicznych, czy też europejskie inwestycje kapitałowe w obliczu braku możliwości finansowych są mało realne i pozostaną zapewne tylko na papierze. Opróżnione przez Skarb Państwa konta KGHM mogą w niedalekiej przyszłości stać się realnym zagrożeniem dla dalszego rozwoju i funkcjonowania firmy. Szczególnie w obliczu zapowiedzi zarządu, że w związku z brakiem kapitału, kombinat do realizacji najważniejszych projektów, w ciągu 4-5 lat zadłużyć się może do poziomu 3 mld. zł.

Podczas ogłaszania strategii wiceprezes Maksymilian Bylicki mówił: „W globalnej gospodarce albo się zjada, albo się jest zjadany”. Oby jego słowa nie były prorocze i przy niesprzyjających warunkach ekonomicznych, prognozowanych spadkach cen miedzi oraz wysokim zadłużeniu, wierzyciele nie chcieli „połknąć” KGHM-emu.

Ludzie zarządzający miedziową spółką muszą mieć świadomość, że przy podejmowaniu strategicznych decyzji, biorą odpowiedzialność nie tylko za KGHM, ale również za los tysięcy górniczych rodzin.

## Emerytury górnicze (cd)

W poprzednim „Przymacie” przedstawiliśmy czytelnikom jakie warunki spełnić należy przy przechodzeniu na emeryturę, przy czym wzięliśmy pod uwagę trzy przypadki tj. przechodzenie na emeryturę „bez względu na wiek”, „w wieku 50 lat” oraz „w wieku 55 lat”. Ważne tutaj jest także wyjaśnienie co należy rozumieć pod pojęciem pracy równorzędnej z pracą górniczą. Zgodnie z ustawą, do pracy równorzędnej z pracą górniczą, należy:

- zatrudnienie na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera lub technika w zakresie górnictwa w urzędach górniczych, jeżeli zatrudnienie jest związane z wykonywaniem czynności inspekcyjno-technicznych w kopalniach, przedsiębiorstwach i innych podmiotach określonych w art. 50c.ust.1 pkt 1-4, pod warunkiem uprzedniego przepracowania w kopalniach i innych podmiotach co najmniej 10 lat pod ziemią, na odkrywce siarki i węgla brunatnego, kopalniach siarki albo na stanowiskach dozoru lub kierownictwa ruchu;
- zatrudnienie przy innych pracach, nie dłuższe niż 5 lat, do których pracownicy wykonujący prace (prace pod ziemią, przy głębinie szybów, przy budowie szybów itp.) przeszli w związku z likwidacją kopalni, zakładu górniczego, przedsiębiorstwa lub innego podmiotu. Warto tutaj zaznaczyć że za pracowników zatrudnionych na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera lub technika uważa się osoby które posiadają tytuł inżyniera lub technika i są zatrudnione zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami w zakresie górnictwa.

Podobnie jak w „starej” ustawie emerytalnej, po zmianach pozostają przeliczniki mające zastosowanie do ustalania wysokości górniczych emerytur:

### Górnice przeliczniki:

- 1,8 – za każdy rok pracy przodkowej i w drużynach ratowniczych
- 1,5 – za każdy rok pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu
- 1,4 – za każdy rok pracy mieszanej(wykonywanej częściowo na powierzchni, a częściowo pod ziemią)

Zastosowanie przeliczników górniczych jest jednak ograniczone ponieważ łączny okres pracy górniczej po ich uwzględnieniu nie może być dłuższy niż 45 lat (540 miesięcy). Pozostałe okresy zarówno pracy górniczej jak i pracy poza górnictwem zostaną doliczone w wymiarze rzeczywistym.

### Zgodnie z przepisami za pracę górniczą nie uznaje się:

- pracy w urzędach górniczych związanej z wykonywaniem czynności inspekcyjno – technicznych w kopalniach, przedsiębiorstwach i innych podmiotach wykonujących prace górnicze (w chwili obecnej uznaje się tę pracę za pracę równorzędną z pracą górniczą)
- zatrudnienia w przedsiębiorstwach i innych podmiotach mierznictwa górniczego lub geologicznego
- zatrudnienia w charakterze lekarzy, felczerów w górniczych zespołach opieki zdrowotnej, w zakładach górniczej służby zdrowia.

### Warto również pamiętać o tym że przy ustalaniu uprawnień do emerytury górniczej, nie będą uwzględniane okresy:

- służby wojskowej,
- pracy przymusowej,
- pełnienia służby wojskowej w milicji, Policji, służbie celnej, UOP, straży pożarnej itp.,
- sprawowania mandatu posła lub senatora,
- odbytych studiów,
- pozostawania bez pracy,
- pobierania wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy, zasiłków chorobowych, świadczeń rehabilitacyjnych,
- pobierania renty chorobowej,
- urlopów wychowawczych.

### Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami, uprawnienia stracili następujące osoby, którym nie uznaje się pracy za równorzędną z pracą górniczą:

- osoby pełniące funkcje z wyboru w organach związków zawodowych
- osoby zatrudnione w administracji kopalni, przedsiębiorstw i innych podmiotów wykonujących prace górnicze,
- na stanowiskach nauczycieli w górniczych szkołach zawodowych i technicznych,
- w urzędach naczelnym i centralnym organów administracji państwowej będących organami założycielskimi kopalni i przedsiębiorstw wykonujących pracę górniczą.

Przy omawianiu emerytur górniczych, należy jeszcze odpowiedzieć na pytanie co z osobami które przystąpiły do Otwartych Funduszy Emerytalnych? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w Ustawie o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw przyjętej przez Sejm 12 stycznia.

Najistotniejsze zmiany dotyczą pracowników, którzy zawarli umowę z jednym z otwartych funduszy emerytalnych (OFE), a wykonują swoją pracę pod ziemią i w przyszłości będą się ubiegać o emeryturę górniczą. Znowelizowane zostały artykuły: art. 50a i art. 50e ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w których dodano zapis, uzależniający prawo do emerytury górniczej od faktu nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego lub złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na dochody budżetu państwa.

Zgodnie ze znowelizowaną ustawą przekazanie środków z otwartego funduszu następuje w sposób automatyczny, gdy „ZUS zawiadomi o ustaleniu członkowi otwartego funduszu prawa do emerytury na podstawie art. 50a lub 50e (emerytury górnicze) ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W przypadku ustalenia prawa

do emerytury górniczej, ZUS wykreśla wpis o członkostwie w otwartym funduszu z Centralnego Rejestru Członków Otwartych Funduszy Emerytalnych i zawiadamia o tym wykreśleniu fundusz emerytalny. Zatem, z dniem ustalenia prawa do emerytury górniczej, umowa z otwartym funduszem staje się nieważna z mocy prawa.

W związku z powyższym, pracownicy górnictwa, będący członkami funduszy emerytalnych, by uzyskać prawo do emerytury górniczej będą musieli złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem ZUS, na dochody budżetu państwa. Wówczas, po ustaleniu prawa do emerytury górniczej przez ZUS, automatycznie następuje rozwiązanie umowy z OFE i przekazanie środków zgromadzonych na koncie w OFE do budżetu państwa.

Warto jednak uprzedzić wszystkich zainteresowanych, że składanie w/w wniosku następuje w momencie ubiegania się o emeryturę górniczą i nie ma sensu bieganie już dziś do oddziałów ZUS i ich składanie. Nowelizacja ustawy o OFE, ostatecznie rozwiązała wszelkie wątpliwości dotyczące kolizji członkostwa w OFE, a prawa do emerytury górniczej. Wreszcie ustalono również jasne procedury rozwiązywania umowy z OFE.

## Zwiedzając pomogli

W dniach 4-10 czerwca odbyła się objazdowa wycieczka dla członków NSZZ „Solidarność” ZG „LUBIN”, której celem było nie tylko zwiedzanie pięknych zabytków i miejsc, ale również pomoc potrzebującym dzieciom. Pierwszym etapem wycieczki był dwudniowy pobyt w Wilnie, gdzie oprócz wspaniałej architektury i zwiedzaniu miejsc historycznych, złożono wieniec z biało-czerwonych kwiatów na grobie Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rosie. Następnym etapem były Suwałki, wspaniały rejs statkiem poprzez Dolinę Rozpudy i dalej nocleg w Warszawie. Kolejny dzień upłynął na zwiedzaniu zabytków Stolicy. Tam też złożono również wieniec na grobie kapelana „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszki.

Dzięki wsparciu Dyrekcji ZG Lubin, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Polkowice-Sieroszowice, Zarządu PSS „Społem” w Lubinie, NSZZ „Solidarność” ZG Lubin oraz osobom indywidualnym udało się kolejny już raz przekazać pomoc rzeczową wychowankom Polskiego Domu Dziecka w Sołecznikach na Wileńszczyźnie. Przewodniczącą NSZZ „Solidarność” ZG Lubin, w imieniu dyrekcji i wychowanków Domu Dziecka, serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom.

Mimo zmęczenia, wszyscy wrócili zdrowi i zachwyceni malowniczą trasą oraz programem wycieczki.

Do tragedii w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej doszło 23 listopada zeszłego roku. Wskutek wybuchu metanu zginęło 23 górników. Najmłodszy z nich miał 21, a najstarszy 59 lat. W chwili wybuchu, na poziomie 1030 m, w temperaturze 1500° C, żaden z nich nie miał szans przeżycia.

## Znane przyczyny katastrofy w „Halembie”

Komisja Wyższego Urzędu Górniczego przez ponad pół roku badała przyczyny katastrofy. Efektem jej pracy jest raport w którym stwierdzono m.in., że śmierć górników była efektem zaniedbań i nieprawidłowości przy prowadzeniu robót oraz lekceważenia podstawowych zasad bezpieczeństwa. Jak stwierdził prezes WUG Piotr Buchwald „...przy moim 25 – letnim doświadczeniu zawodowym po raz pierwszy spotkałem się z sytuacją, w której w jednym miejscu aż tyle razy zostały naruszone przepisy.” Zdaniem ekspertów ściana wydobywcza była źle przygotowana do likwidacji, roboty były prowadzone nieprawidłowo, źle nadzorowane, prze-

pisy bezpieczeństwa łamane a niebezpieczeństwo związane z zagrożeniami zupełnie zlekceważone. Jak wynika z ustaleń komisji w ciągu kilku dni poprzedzających katastrofę, czujniki aż 44 razy stwierdziły przekroczenia stężenia metanu, w tym stężenia w granicach wybuchowości. Za stwierdzone błędy i zaniedbania, zdaniem komisji odpowiada 19 osób. 16 z kopalni Halemba (w tym dyrektor, jego zastępcy i osoby z wyższego, średniego i niższego dozoru oraz 3 osoby z prywatnej firmy Mard (15 –stu górników było jej pracownikami) Jak oceniono firma ta była źle przygotowana do robót, jej pracownicy nieodpowiednio przeszkoleni, a o nieprzestrzeganiu prawa pracy i zasad bezpieczeństwa świadczyć może chociażby fakt, że jej pracownicy zjeżdżali pod ziemię we własnych ubraniach zamiast w odzieży roboczej. Podobnych ustaleń dokonała prokuratura w Gliwicach prowadząca sprawę katastrofy w kopalni. Czterem osobom już postawiono zarzuty, ale będą następnymi.

Czy na tym koniec tej tragedii? Czy nie będzie żadnych wniosków? Śmierć pracowników którzy zginęli, tragedia ich rodzin które osierociła pokazuje jak mało warte jest życie ludzkie. Pokazuje również do czego prowadzi pogoń za zyskiem, obniżanie nakładów na bezpieczeństwo, nieprzestrzeganie przepisów.

Czy śmierć górników spowoduje że decydenci, również w naszej spółce, zrozumieją że to człowiek jest najważniejszy w procesie pracy?

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” wiele razy zwracała uwagę na podobne problemy występujące u nas. Nigdy nie wyraziliśmy zgody chociażby na wprowadzenie wielozadaniowego systemu pracy. Od samego początku zwracamy uwagę na katastrofalny stan maszyn i urządzeń które obsługują nasi pracownicy. Byliśmy i jesteśmy przeciwni wyprowadzeniu serwisu maszyn do firm zewnętrznych, często zatrudniających źle przeszkolonych, niewykwalifikowanych ludzi „z łapanki” (żeby było taniej). Życie, zdrowie i bezpieczeństwo pracowników nie może zależeć od tak prowadzonej gospodarki serwisowej. To tylko niektóre z problemów, o których nie przestajemy mówić i o których ciągle przypominamy. Nie chcemy czekać aż dojdzie do tragedii. Mamy nadzieję że również zarządzający spółką nie przejdą obok śmierci naszych kolegów z „Halemby” obojętnie i wyciągną z niej właściwe wnioski.

## Rekompensata w CBJ

Po wielu staraniach udało się w końcu podpisać porozumienie o zagospodarowaniu funduszu na wynagrodzenia w ramach ustalonego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń na 2007 rok w spółce CBJ w Lubinie. Dotychczas nie było zgody ze strony zarządu na to, aby w ramach ustalonego wskaźnika dokonać podwyższenia stawek osobistego zaszerogowania. To spowodowało, że sprawa ślimaczyła się aż do końca maja. Już w marcu Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” wystąpiła do zarządu z wnioskiem wypłaty dla pracowników jednorazowej premii w wysokości 1000 zł. Rozmowy jednak nie nabierały tempa między innymi dlatego, że porozumienie blokowali związkowcy Dozoru, którzy nie godzili się na wypłatę jednorazowej premii oczekując wzrostu stawek osobistego zaszerogowania. Oczywiście postulat jak najbardziej słuszny. Tyle tylko, że w sytuacji prowadzonej przez poprzedni zarząd polityki płacowej i w związku z jej decyzjami, mogliśmy rozmawiać o wzroście płac na stawce o 30 zł. „Solidarność” oczekuje, że ten rok będzie przynajmniej w części okresem porządkującym sferę płacową w spółce i że do końca tego roku uda się, nie tylko zakończyć dyskusję, ale i podpisać takie zmiany do Układu Zbiorowego Pracy, które dadzą pewną przejrzystość w wynagrodzeniach pracowników. Stąd między innymi postulat NSZZ „Solidarność”, aby dokonać zmian w tabeli stawek osobistego zaszerogowania. **Ostatecznie podpisano porozumienie dotyczące wypłaty jednorazowej premii w wysokości 900 zł.** Na zakończenie spotkania zarząd wręczył organizacjom związkowym swoje propozycje zmian do UZP. NSZZ „Solidarność” propozycje tych zmian przedstawiła pracownikom do konsultacji i oczekuje na uwagi i propozycje, które można wnieść najpóźniej do 25 czerwca Br.